

(Il Messaggero - S.Carina) Po ustaleniu kupna Pau Lopeza (dla Betisu 23 mln euro plus zrzeczenie się 50% z przyszłej sprzedaży Sanabrii z gwarantowanym minimum 7,5 mln euro) najbliższy cel dyrektora sportowego dotyczy środka pola. Z Milanem, który jest o krok od pozyskania Bennacera, Roma ma przed sobą wolną autostradę po Francuza.

Oferta Giallorossich dla piłkarza jest najwyższa jaką otrzymali jego agenci: 5-letnia umowa za 2,7 mln euro netto plus 1 mln bonusu w przypadku awansu do Ligi Mistrzów. Do zmniejszenia jest z kolei żądanie Fiorentiny, która wycenia pomocnika na 25 mln euro. W odróżnieniu od tego co zdarzyło się z Milanem (gdzie Laxalt, Biglia i Borini, oferowani na wymianę, zostali odrzuceni), we Florencji - niezależnie od publicznych wypowiedzi - są gotowi rozmawiać o Defrelu. Jak zdarzyło się w transakcji Manolas-Diawara, różnicą w pieniądzach będzie cena napastnika. Po 11 golach zdobytych w Sampdorii Petrachi celuje w uzyskanie nie mniej niż 15 mln euro, do których można potem dodać wyrównanie ekonomiczne. Prade wykonuje swoją pracę i gra na zmniejszenie ceny Defrela. Negocjacje trwają. Veretout, tymczasem udaje się regularnie na zgrupowanie do Moeny, w oczekiwaniu na nowość.

Nieoczekiwanie negocjacje, które kierowały się ku końcowi zaliczyły zastopowanie. Nie jest powiedziane, że nie mogą wystartować ponownie, ale w tej chwili w przypadku Manciniego zarejestrowano wyhamowanie. Trochę ze względu na żądania Atalanty (25 mln euro plus bonusy), ale nie można lekceważyć refleksji Romy, która nie chce popełnić błędu, biorąc pod uwagę wielkość inwestycji. Nie zapominając, że Mancini jest alternatywą dla Lyanco, ulubieńca dyrektora sportowego z Salento, w przypadku którego trzeba jednak poczekać na drogę Torino w Lidze Europy. Jeśli Granacie nie uda się przejść eliminacji, wówczas Petrachi wróci po gracza.

Otworzył się tymczasem kanał Shanghai-El Shaarawy. Faraon - który powiedział początkowo "nie" transferowi - nie wydaje się już tak przeciwny opuszczeniu Romy. Która jednak żąda za napastnika co najmniej 26 mln euro. Chiński klub - z uwagi na to, że napastnik Azzurrich ma tylko rok umowy - zatrzymał się na 20 mln. Jeśli sytuacja patowa się nie odblokuje, wówczas Shanghai jest gotowy skierować się na Cuadrado. W Brazylii ojciec Gersona zapewnia, że syn "*zagra na 80% we Flamengo*". Tych procentów nie można odrzucać. W styczniu bowiem, gdy dyrekcją sportową Romy zarządzał jeszcze Monchi, klub z Brazylii zaoferował 8 mln właśnie za 80% karty. W tamtym czasie notowania pomocnika wydawały się rosnać i biorąc pod uwagę wartość karty w bilansie na czerwiec (8 mln euro), a także nadzieję, że druga część sezonu będzie tak samo pozytywna, dyrektor sportowy odrzucił ofertę. Upadek Violi, która utrzymała się w ostatniej kolejce, zbiegł się z upadkiem Gersona. Flamengo wycofało się, prosząc jedynie o wypożyczenie. Oferta została odrzucona przez Petrachiego, który spodziewa się nowej propozycji Brazylijczyków, przynajmniej z liczbami oferowanymi pół roku temu.

Na koniec krótko o Tottim. Na wakacjach w Sabaudii były kapitan przybliżył dla Sky swoją przyszłość: *"Oceniam, mam wiele ofert. Włochy? Tak, również. Albo u nas albo w Europie. Rola? Ważne jest pracować. To dziwne lato, nigdy nie myślałem, że opuszczę Romę, ani że Buffon wróci. Czy myślę nadal tak samo jak w dniu odejścia? Gdy mówię czy zajmuję stanowisko oznacza to, że myślałem tak od dawna. Icardi i Higuain? Nie wiem, może być też tak, że zrobią wymianę"*.

Autor: abruzzo